

# Gazeta Olsztyńska.

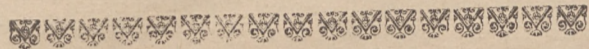
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 marke. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

**Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.**



Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom pisma naszego zasyłamy serdeczne życzenia wesółych i szczęśliwych Świąt!

Redakcja.



## Pokój ludziom dobrej woli!

Aniołowie zwiastowali ludziom pokój. Było to wśród ciszy tej świętej nocy, w której się narodził Książę pokoju. Z dala od mieszkańców ludzkich, w stajence, w jaskini przyszedł na ten świat, bo swoi go nie przyjęli.

Dla tego świat wzdycha za pokojem, a pokój mieć nie może, bo Tego, który jedynie pokój dać zdoła, nie chce przyjąć.

Gdy święta para wyszła z Nazaretu do Betleem i strudzona i znużona długą i uciążliwą podróżą wśród przykrzej pory zimowej szukała schronienia i przytulku, wszędzie drzwi zamykano skwapliwie, a Najśw. Dziewica z mającym się narodzić Zbawicielem za miastem w jaskini musiała wypocząć. A dziś czyż tak samo chrześcijanie nie zamykają swych domów przed Panem Jezusem?

Czy znajdujemy Chrystusa w rodzinach? Zapukajmy do drzwi bogaczy. Tu widzimy wprawdzie wspaniałe obchód wili, widzimy tu podług starego zwyczaju ustawione drzewka z rozlicznymi światłami, pobawiane słodyczami, pstremi świecidełkami i rozlicznymi darami: ale Chrystusa tu nie ma. Drzwi przed nim zamykają. Tu się nie modlą, nie zachowują postów, rzadko chodzą do kościoła, czytują złe książki i bluźniercze gazety; tu nie wychowują dzieci w bojaźni Bożej; w przestrzeganiu tego lub owego przykazania nie bardzo tu są skrupulatni, o przyjemnościach doczesnych wciąż myślą, o wieczności tak mało: — daremnie tu szukamy Chrystusa. Dla tego też nie dziwnego, że w tych domach nie ma niebieskiego pokoju, który tylko Chrystus ze sobą przynosi: nie rodzi się tu Chrystus w sercach, a Aniołowie zasnuwają milczeniem i nie zwiastują niebieskiego pokoju.

Idźmy do chat ubogich. Wiemy, że Chrystus przyszedł na to, aby tym właśnie przynieść ewangelię, wieść dobrą, jakiej świat równiej ubogim dać nie zdoła. Ale i u biednych Chrystusa nie znajdujemy, bo tu go nie potrzebują. Jedni sami sobie chcą dopomóc, drudzy oglądają się na rządy: dążą do wywrotu stosunków społecznych i w nich pokładają nadzieję szczęścia; o potrzebie duszy nie myślą, chcieliby używać, żyć w wygodach i przyjemnościach; z ubóstwa nie są zadowoleni i kląną na los swój przeciwny. Zapomniano o modlitwie, a religia stała się rzeczą zbyteczną. A właśnie wskutek tego ubóstwo staje się tak nieznośnym ciężarem, tak okropnym zdaje się nieszczęściem, bo tego nie ma, który jedynie zdoła los ubogiego uczynić znosnym, to jest: Chrystusa.

Czy znajdujemy Chrystusa w szkole? Widzimy piękne budynki, obszerne w nich izby szkolne i sale zbudowane podług za-

sad higieny z odpowiednim światłem i powietrzem, widzimy na planie lekcyi rozmaite przedmioty nauki, kosztowne i zmyślnie przyrządy i aparaty dla łatwiejszego nauczania, widzimy nauczycieli napuszonych, którym się zdaje, że niesłuchanie głęboką posiadają naukę, widzimy wielką liczbę dziatwy — słowem wszystko w tych nowoczesnych szkołach widzimy z wyjątkiem Chrystusa. W szkołach bowiem bezwyznaniowych nie chcą Chrystusa uznać Zbawicielem; nie wolno Go wyznawać, boby się to sprzeciwiało charakterowi bezwyznaniowemu, nie wolno Go nawet wspominać, aby nie obrażać kilku żydzyków, a każdemu chrześcijaninowi dać sposobność pozostania poganinem. A jeżeli szkoły liberalne z wielkiej łaski przedstawiają Chrystusa, jako wiele cnotliwego i mądrego człowieka, natenczas nie jest to ten Chrystus, którego pamiętkę obchodzimy w święta Bożego Narodzenia, nie jest to ten Chrystus, który się w Betleem narodził: Nie ma więc Chrystusa w szkołach, dla tego też nie ma harmonijnego, dobrego i zgodnego wychowania i wykształcenia młodzieży, a dziecko na bezwyznaniową modłę wychowane, nigdy nie zazna tego pokoju, który Chrystus przyniósł na ziemię.

Nawet z izby drobnej dziatwy wykluczono Chrystusa. Bezwyznaniowe tak zwane freblowskie ogródki wstępują w miejsce dawniejszych chrześcijańskich ochronek. Biedne dzieci obdarzają drzewkiem, ale nie dają im Chrystusa.

Tak w wielu miejscach szukamy Chrystusa daremnie. Nie ma Go w gabinetach ministrów, nie ma Go przy konferencyach dyplomatów, daremnie szukalibyśmy Go w biurach, w pokojach uczonych, w koszarach, w fabrykach i warsztatach. Usuwają Go od udziału przy zawieraniu małżeństw, aby nie dał swego błogosławieństwa. Do tego nawet dążą, aby i zmarłym nie towarzyszył na miejsce ostatniego spoczynku; chcą, aby wszelka zewnętrzna oznaka chrześcijańska została usunięta.

Dziwić więc nikogo nie powinno, gdy wszędzie daje się czuć brak szczęścia i spokoju.

Ogromne nakłady na wojsko i bezustanne uzbrojenia stały się koniecznością, bo i zewnętrzny pokój ustawicznie jest zagrożony, a to dla tego, że jak ludzie, tak i mocarstwa sobie wzajemnie nie dowierzają.

Chciwość pochłaniania coraz więcej krajów z jednej strony, a mściwość z drugiej strony bezustanne wywołują niebezpieczeństwa. Upada dobrobyt ludu i wszystko w ogóle na tém uzbrojeniu cierpi. Armaty świata nie dadzą pokoju, jeżeli Chrystusa wyklucza.

Gdyby Książę pokoju dzierzył bertło świata i we wszystkich panował narodach i krajach, natenczasby fabryki armatliche robiły interesa, a ludzie do innego dążyliby postępu, jak do ustawicznego ulepszenia broni i wynalazywania coraz nowych narzędzi mordów i zniszczenia.

Jakkolwiek świat się od Chrystusa usuwa, jednak bezwiednie tęskni do Niego, gdy czują potrzebę pokoju, bo pokój tylko przez Chrystusa osiągnięty być może.

Skończył się Adwent, oby teraz dla całego świata zabłysła Gwiazdka prawdzi-

wa i wszędzie tam się Chrystus narodził, gdzie Go dotychczas niema!

## Co słyszać w świecie?

**Niemcy.** Gdy cesarz Wilhelm był w Altonie i przejeżdżał przez ulicę, krzyknął na ulicy jakiś 18-letni cygarnik: „Niech żyje anarchia!“ Aresztowano go natychmiast i aresztowany na policyi oświadczył, że jest anarchistą.

— W protestanckich Niemczech pozwalają sobie raz po raz wykształceni ludzie wyszydzenia urzędów kościoła katolickiego. Latem tego roku akademicy na uniwersytecie w Jenie urządzili pochód, w którym między innymi wyszydzeniami siedział przebrany papież na beczce piwa i błogosławił na wszystkie strony, a woły ciągnęły wóz: dopuszczano się tam jeszcze innych szelmostw z wiary naszej świętej, a gazety żydowsko liberalne nie posiadały się nad tem z radości. Teraz znów donoszą, że w mieście Weimarze urządzili „młodzi artyści“ podobny pochód, lecz tą razą chodziło o zburzenie klasztoru, ażeby uwolnić zamurowaną zakonnicę. Urządzono formalną bitwę, gdyż mnichy nie chciały dobrowolnie się poddać. Dopiero za urządzeniem ogólnego szturmego udało się wydrzeć mnichom zamurowaną zakonnicę. Pisma liberalne podając wiadomości o tych szykanach na kościół katolicki, zaznaczają, że nie brakło podczas tych igrzysk wspaniałych i humorystycznych obrządków. Wszystko to się działo publicznie, wysmiewano i wyszydzano co niemiara wszystko co jest katolickie.

Czyż wobec takich szyderstw z religii katolickiej wywołanych przez protestanckich młodzików, a zachwalanych przez prasę żydowską, nie ma się szerzyć socjalizm, który ma główne źródło swego rozrostu w obojętności religijnej. Dzieje się to w państwie, w którym powiedziano: zachowajcie ludowi religię.

— Minister sprawiedliwości kazał wypłacić niejkiej Elżbiecie Klubek z Rychwałdu 200 marek wynagrodzenia za to, że niesłusznie ją aresztowano i we więzieniu trzymano. Sąd ją nawet skazał na więzienie, lecz krótko potem, przy rozpatrzeniu sprawy po raz drugi od wszelkiej winy i kary uwolnił.

— Cesarz Wilhelm miał z Bismarckiem dość długą rozmowę w cztery oazy. Nikt nie wie, o czym ze sobą mówili; są tacy, którzy się domyślają, iż przy tem o wielką politykę chodziło. Niektórzy mają zgoła nadzieję, że skutkiem tej rozmowy kanclerz i dwaj ministrowie stracą niebawem urzędy. Lecz to wszystko tylko domysły. Najprawdopodobniej zaprosił cesarz Wilhelm Bismarka na wielki bal, który

się odbędzie w zamku królewskim dnia 18 stycznia. W tym dniu przypada 25 lat od chwili utworzenia i ogłoszenie cesarstwa niemieckiego.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Pan naczelny prezes Prus zachodnich przedstawił administratora probostwa ks. Terleckiego w Pogorzalejwi na probostwo tamże.

**Chełmińska dyecezya.** W Świętym Wojciechu pod Gdańskiem został kościół w ostatnim czasie pięknie przyozdobiony. Naprzód odnowiono dwa ołtarze. Wprawiono już też dwa malowane okna; jedno przedstawia św. Wojciecha, patrona kościoła, a drugi św. Wawrzyńca, patrona dyecezyi. Zamówiono jeszcze cztery, mające przedstawiać Najśw. Serce Jezusa, Serce Maryi, św. Wincentego a Paulo (dawniej Ojcowie Misyjonarze czyli Łazarzyści reguły św. Wincentego a Paulo obsługiwali ten kościół i Przenajśw. Rodziny. Na sprawienie obrazów stacyjnych złożyli parafianie w krótkim czasie przeszło 500 marek. W ogóle prawie wszystkie wydatki pokrywają się ofiarnością proboszcza i parafian.

## Najwyższy czas

zapisywać teraz „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał po wszystkich urządach pocztowych lub w listowych po wsiach.

Przez Święta nadarza się sposobność do pogadania z przyjaciółmi i sąsiadami. Niechże Czytelnicy i Przyjaciele pisma naszego pamiętają o tem, aby przy tej sposobności zapytać się w kołach swych znajomych: A masz też Gazetę w domu? Słowo zachęty i upomnienia nieraz wiele pomoże i nowego abonenta przysporzy.

Czytać i popierać gazety katolickie jest w dzisiejszych czasach rzeczą konieczną, jak to potwierdza sam Ojciec św. i Biskupi nasi. Dla nas katolików Polaków gazeta musi być katolicką, ale też i polską, to jest

### W czepku się rodził.

(Dokończenie.)

Dziewo uprzywilejowane przez zmarłego stało samotnie w środku doliny, przynajmniej o milę angielską od ich szalasu oddalone. Przyszedłszy na oznaczone miejsce, najpierw upatrzył Willi stósowne do tego miejsce, następnie odznaczył podługowate miejsce w kształcie grebu i rozpoczął kopanie.

Słońce tak spiekło ziemię, że szpadel z trudnością wchodził w twarde gruntu. Na wierzchołku drzewa siedziała „śmieszka australijska“, dziobiąc bez litości drzewo i spoglądając co chwila na Willego, śmiejąc się przeraźliwie, co przypominało Willemu nazwę ptaka. Z początku nie zwracał na śmieszkę uwagi, ale po jakimś czasie, przemęczony pracą, zgrzany tak, że musiał na chwilę w ciężkiej pracy odpocząć, spojrzął w górę na ptaka. Śmieszka spojrziała, nie poruszyła się wcale i zaczęła się śmiać na nowo. Radość ptaka wydawała się tak złośliwą i śmieszoną, że Willi obejrzał się wokół i zastanowił, czy to on tak działa na rozweselenie ptaka, chociaż zajęcie jego nie było wcale zabawnem. Przy tej sposobności przypomniawszy mu się, że jeszcze nie ma trumny dla zmarłego. Lecz mniejsza o to, z tą sprawą szybko nie złatwi. Poprosi jednego z swych zna-

bronieć narodowości polskiej przed zalewającym nas germanizmem.

„Gazeta Olsztyńska“ jest takim pismem, więc dla dobra sprawy obowiązkiem każdego katolika Polaka szerzyć ją jak najbardziej. Teraz do tego sposobność i czas stósowny, więc bardzo o to prosimy.

„Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość niedzielny“ na wszystkich urządach pocztowych i tak zwanych miejscach pomocniczych (Hilfsstelle) kosztuje tylko 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę kwartalnie.

Zapisujecie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Rok nowy nadchodzi

Więc wiedzieć się godzi

Co w Bożym dniu będzie się świecić,

O wszystkim zaś prawie

Krótko, a ciekawie

Doczytasz się w naszej „Gazecie“.

Więc bracie rodaku

Składaj po trojaku

I zapisz „Olsztyńską“ na nowo,

A sam później powiesz,

Że wiele się dowiesz

Przez polskie w Gazecie twej słowo.

### Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Zeszłej soboty rozpoczęły się ferie we wszystkich tutejszych szkołach. Potrwać one w szkołach ludowych do 3 stycznia włącznie, we wszystkich innych szkołach do 6-go stycznia włącznie.

— Do ważenia mięsa dewołonego przez zamiejscowych rzeźników do naszego miasta, ustanowionym został pan Jan Gabler ztąd. Każdy rzeźnik zamiejscowy który do Olsztyna mięso przywiezie, musi zapłacić 1,50 m. od centnara za ważenie. Każdy rozpoczęty nowy centnar liczy się jako cały. Spodziewają się przez to tu-

jomych o kilka starych kist i z tych wybierze stósowne deski do zbitia trumny, gdyby kist nie mógł dostać, to zbije trumnę z kory drzewnej. Otarł sobie pot z czoła, usiadł nad wykopanym otworem, spuszczać nogi w dół, wyciągnął tytuń i fajkę i zaczął palić.

— Żal mi bardzo zmarłego starca, mrucał sobie pod nosem, był to bardzo dobry człowiek, a ja bardzo go kochałem. Pragnąłbym się dowiedzieć, czy do talizmanu, który mi darował, jest faktycznie przywiązane szczęście!

W tym momencie ptak zaczął się trzepotać na drzewie i śmiać tak przeraźliwie i głośno, że Willi aż podskoczył z przerażenia i zniecierpliwiony natarczywością ptaka wziął grupkę twardej ziemi i rzucił na śmieszkę. Ptak nie czekał ataku nieprzyjacielskiego, ale wzbił się w górę i pofrunął wolno w przeciwną stronę, zostawiając grabarza samego. Willi schwytał z gniewem za medalion, który przed chwilą wyciągnął z pod koszuli i bacznie oglądał i schował go z powrotem. Wziął szpadel do ręki i zaczął z niecierpliwością wyrzucać ziemię, żeby grób jak najrychlej wykopać. Z zawziętością kopał przez pół godziny. Wreszcie pot kipszał mu z czoła, ręce wypowiadały posłuszeństwo, chciał chwilę wypocząć. Patrzał pilnie na swe dzieło. Otwór był już przynajmniej

tejsi rzeźnicy lepszy robić handel, bo sądzą, że zamiejscowi tyle mięsa nie zwiózają, o czem wątpić należy.

— Przez tutejszą izbę karną skazani zostali dnia 18 bm: 1) Obywatel Jan Napierski z Olsztyńka na 2 miesiące więzienia i 200 m. kary, lub jeszcze 20 dni więzienia za lichwę. 2) Chałupnik Krause i robotnik Leopold Schrceter, obaj z Tabórzcy za przestąpienie prawa o polowaniu na 30 marek kary lub 6 dni więzienia. 3) Właściciel dóbr Raskow z Bałcyn za pobicie na 40 marek kary lub cztery dni więzienia. — Dnia 21-go bm. skazani zostali: asystent sądowy Berndt za pokaleczenie i obrazę w dwóch przypadkach na 60 marek kary lub 10 dni więzienia. Robotnik Hieronim Klimek ztąd za przewierstwo skazany został na półtora roku więzienia.

— Zeszłego czwartku odbyło się zebranie tutejszej kasy pożyczkowej, na sali »Kopernika«. Stawilo się około 40 członków. Pan dyrektor oznajmił, że członkowie za rok 1893 nie otrzymają procentów od kapitału, a dywidenda z tego roku także wypłaconą nie będzie. Przez to zbierze się 15 tysięcy marek, potrzebne na proces wraz z kosztami, jaki Towarzystwo przegrało z bankiem Spółkowym w Berlinie (rzecz ta datuje się jeszcze od czasu kasyera Knobelsdorfa). Występujący członkowie rady nadzorczej pp. Bauer, Hermanowski i Schwenzfeier na nowo obrani zostali.

— W styczniu rozpocznie się tutaj dla chłopców szkolnych od lat 11 nauka w robótkach ręcznych i to najprzód w wyrzynaniu z drzewa i robótkach z tektury (papy). Każdy kurs potrwa 6 miesięcy. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tydzień w czasie wolnym od szkoły, w dwóch po sobie następujących godzinach. Zwracamy na tę pożyteczną rzecz uwagę rodziców, dodając, że biedni uczniowie nie za naukę płacić nie potrzebują. Bogatsi płacą za jeden kurs 3 marki. Materiały i porządki do robótek otrzyma każdy uczeń darmo. Zgłosić się trzeba do 5-go stycznia 1896 do nauczyciela szkoły średniej p. Kuhn.

— Po raz drugi usiłowano tu zeszłego tygodnia podpalić stodołę miszra wsielskiego p. Brose. Niewykryty dowód sprawca nakładł na wóz stojący w sto do-

cztery stopy głęboki. Zamyślił się i rzekł sam do siebie: — Muszę ma, wy kopać przyzwoity grób: żeby go tutaj w kt nie niepokoił i aby mu się dobrze spać czywało. Przekłete dyngosy i dzidziule psy mogłyby wierzelem ziemię now grzebać i dostać się do miszroszczyka, muszę go głęboko kopać, aby go przed napasowaniem uchronić.

Przy tych słowach zanurzył szpadel jeszcze głębiej. Nagle poczuł jakąś przeszkodę, dalej kopać było mu podobieństwem.

Silny nacisk tak głęboko i mocno wepchnął szpadel w ziemię, że nie można go było ruszyć, ani w lewo, ani w prawo. Prawdopodobnie natrafił na korzeń ogromnego drzewa i ten tamuje dalszą robotę. Willi ruszył przyrząd w jedną i drugą stronę, żeby go trochę obruszyć i łatwiej potem wydobyć. Wreszcie z wielkim wysiłkiem pociągnął mocno i wyrwał z ziemi. Na Boga! Co to jest?

Na końcu szpadla uczepiła się okrągła kulka, wielkości teggiej pięści, cała okryta grubą warstwą ziemi i od niej na brązową pobrudzona. Tu i owdzie błyszczało coś na kształt złotego metalu, przeglądając przez warstwy szarej ziemi Willi schwytał za grupkę i podniósł ją w górę.

— Szczęście Jerzego Orłowa spadło na Willego. Grupa brązowej ziemi kryła wewnątrz złoto. Nieraz zachodzą wypadki

le słomy i słomę zapalił. Jeden z robotników pracujących u p. B. spostrzegł ogień i palący się wóz wypchnął ze stodoły, przez co dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegł.

— Nasze miasto liczy wedle najnowszego obliczenia 21 tysięcy 554 mieszkańców wraz z wojskiem.

— Dnia 20 bm. wieczorem pomiędzy szóstą a ósmą godziną skradziono tu kupcowi W. dwa indyki, kupcowi A. dwie kaczki, a kupcowi O. zajęcia z przede drzwi. Złodzieja nie wykryto.

— Na gwiazdkę dla dzieci polskich otrzymaliśmy z Torunia około 70 funtów pierników, dalej zebrane w Towarzystwie »Zgoda« 3 marki 15 fen., N. N. 40 fen., nieznanomy 25 książek. Prosimy o dalsze ofiary, donosząc, że rozdanie gwiazdki nastąpi 5 stycznia, to jest w wigilią Śś. Trzech Króli.

— Posługacz okrętowy Turowski z Szomfalda, który, jak o tem donoszono, skradł swemu panu w Hamburgu 400 m. i tu go aresztowano, miał być odtransportowany do Hamburga. Na dworcu tu-tejszym zemknął jednak transporterowi i nie zdołano go pochwycić.

— Tutejsza firma »bracia Simonson« podarowała stowarzyszeniu św. Wincen-tego dla dzieci ubogich wielką ilość mate-ryi i rzeczy do przyodziewku, czem około 80 dzieci obdarzonych zostało.

\* **Butryny.** U kowala p. Szczepań-skiego wydarzyło się zeszłego tygodnia wielkie nieszczęście. Pan Szczepański pod-kuwał wraz z uczniem konia, który, ma-jąc już podkowę, kopnął tak silnie ucznia Samulowskiego, że wybił biednemu mło-dzieńcowi dolną lewą szczękę z pięciu zębami. Po przywołaniu lekarza z Olszty-na, który udzielił natychmiastowej pomo-cy, odesłano młodzieńca do domu chorych w Olsztynie.

\* **Biskupiec.** Robotnik Fustig z Wy-limsa, cierpiący na umyśle, udał się dnia 17-go b. m. na cmentarz w Biesowie i przetrzął sobie brzytwą gardło. Kopacz znalazł nieszczęśliwego później jeszcze ży-jącego, a po natychmiastowem opatrzeniu gardła odwieziono go do lazaretu w Bi-skupcu, gdzie jednakże zmarł skutkiem upływu krwi tegoż dnia. — Drugi nau-czyciel p. Hahnke z Klebarka został prze-sadzony jako drugi nauczyciel do Biesowa.

w Australii, że w dolinach utworzonych przez częste wylewy, znajduje się dużo złota, a nie rzadko gromadzi się szlache-tny ten metal około korzeni starych drzew, stojących po kilka tysięcy lat. Na jedno z tych uprzywilejowanych miejsc natrafił Willi i w jednej chwili stał się bogatym. Takim sposobem przypadło szczęście, na które tak bardzo Jerzy liczył, Willemu w udziale.

Jasny w tem mamy dowód, że mylą się ci, którzy przywiązują wielką wagę do przepowiedni, znaków, lub też przypu-szczają, że nosząc przy sobie jaki talis-man, szczęście zdobędą. Jerzy przez całe życie nosił talisman przy sobie, a upra-gnionych bogactw nie znalazł. Willi zaś nie miał talismanu, a szczęśliwy przypa-dek naprowadził go na skarb ukryty.

Słusznie mu się jednak należała na-groda: Przecież inni namawiali go, aby odstąpił starego nieszczęśliwca, obiecywali mu, iż prędzej z nimi na spółkę pracując, się z bogaci, lecz on był wierny danemu przyrzeczeniu i wytrwał pomimo niepo-wodzeń przy starcu. To też za tę wierność i szlachetność opatrność wynagrodziła go już w tem życiu, pozwalając mu znaleźć skarb. Jest to dla nas nauką, iż szlache-tność, zachowanie wierności przyjaciołom, zawsze bywa wynagrodzone.

K O N I E C

\* **Biskupiec.** Miasto nasze liczy teraz 4349 mieszkańców i to 3287 kato-lików 962, protestantów i 100 żydów. Od ostatniego liczenia przybyło 100 mieszkań-ców. — Miejska rzeźnia jest ukończoną i zapewne na 1-go lutego otworzoną zo-stanie.

\* **Królewiec.** Przed około ośmiu la-ty otrzymali tu dwaj bracia, którzy się po-rządnie prowadzili i na utrzymanie zara-biali, niespodziewanie w spadku każdy po 150 tysięcy marek. Na nieszczęście poczeli zaraz żyć wystawnie i hulać, a znaleźli się i przyjaciele, którzy im w tem pomagali. Potracili też pieniądze i jeden z nich zmarł przed dwoma laty w wielkiej biedzie. Dru-gi popadł też w biedę i puścił się na oszu-kaństwo, aż teraz miał stawać przed są-dem. Zmarł jednakże zeszłego tygodnia w więzieniu, dokąd go odstawiono. Tak to i pieniądze nie zawsze szczęście przyniesie, zwłaszcza tym, którzy go szanować nie umieją.

\* **Z pod Malborka.** W Lindenowie nalewał pewien chłopiec petroleju do ognia, aby go podsyć. Naraz wybuchł ogromny płomień i poparzył biedne dziecko tak stra-szliwie, iż wkrótce skonało. Baczność ro-dzicie! Ale i starzy nieraz w podobny spo-sób sobie dopomagają, choć to rzecz na-der niebezpieczna. Kto chce w tym celu użyć petroleju, to należy polać nim drze-wo czy węgle przedtem, zanim ogień zo-stał zaniecony.

\* **Swiecie.** Nabożeństwo misyjne trwa-ło przez 11 dni i zakończyło się w środę. We wtorek wieczorem odbyła się kościelna procesja z kościoła parafialnego do ko-ścioła poklasztornego, w której wzięło udział około dziesięć tysięcy wiernych. Dwudzie-stu młodzieńców w czarnych strojach z białą-niebieską przepaską przez ramię, w białych rękawiczkach, nieśli prosty krzyż bez figury i umieścili w kościele poklasztor-nym jako krzyż misyjny. Misa polska trwała przez 8 dni. Czcigodni Ojcowie Mi-syonarze pracowali z prawdziwem poświę-ceniem się od świtu do późnego wieczora w konfesyonałach, niosąc pociechę religij-ną i pokrzepienie w Chrystusie. W pię-knych swych kazaniach kładli Wielebni Ojcowie szczególnie nacisk na to, ażeby dziewczęta nasze nie udawały się w obce strony za służbą, a zwłaszcza ażeby nie dawały się przez agentów namawiać do przyjęcia służby w okolicy Berlina, na wy-spie Rugii lub też w samym Berlinie.

Ojcowie Misyonarze odjechali we czwar-tek w stronę Krakowa, żegnani przez wdzię-cznością przepelnionych mieszkańców Świe-cia i okolicy.

## ROZMAITOŚCI.

**Mówiący kamień.** Niedaleko Pary-ża leży w rzece Sekwanie skała, która w mowie ludu jest nazwana mówiącym ka-mieniem. Skała ta tylko w bardzo suchym lecie przychodzi na widok i ostatnią razą widziano ją przed 25 laty w r. 1870. Mó-wiący kamień nie widziano już od r. 1756, w którym to roku było w Lizbonie trzę-sienie ziemi, które zburzyło całe miasto i rozpoczęła się potem siedmioletnia wojna. Swoje szczególniejsze nazwisko wywodzi ta skała, że na jej powierzchni następują-ce słowa są wyryte: »Ci, którzy mnie wi-dzieli, płakali, a ci, którzy mnie znów wi-dzieć będą, ci będą znów płakać«.

**Niech żyje równość socjalistyczna!** Francuzki socjalista Bourdeau, który brał udział w zjeździe socjalistów w Wrocławiu, ogłosił w gazetach francuzkich sprawozda-nie o tym zjeździe. Twierdzi on, że między socjalistami dostrzegł trzy klasy: Pierwsza, przywódcy, z żydem Singerem na czele, jadali w najpierwszych hotelach i spijali szampa, druga klasa odwiedzała elegan-ckie piwiarnie i spijała drogie piwa, trze-cia klasa musiała się zadowolić obiadkiem za 50 fen. i szklanką cienkusz. Taka to równość wśród tych, którzy głoszą, że wyż-sze warstwy uciskają i wyzyskują uboż-szych. Za pieniądze wydane na szampa

nie mogli się byli wszyscy porówno dobrego napić piwa i lepszy zjeść obiad, niż za 50 fen., — ale przywódczy socjalistów dbają tylko o siebie i są bardzo wymyślają-czami od tych, na których wymyślają.

**Strach na dzieci.** Gazety niemie-ckie przypominają, iż w r. 1866, gu. woj-ska pruskie pod wodzą generała Vogel von Falkenstein stanęły u bram Frankfurtu, u-rodziła się w ustach ludu w tem mieście następująca kolysanka, którą matki chę-tnie śpiewały, a którą umieszczamy w tłó-maczeniu:

Śpij dziecińco luba, śpij!  
Rośnij mi i zbożnie żyj,  
Bo Falkenstein porwie ciebie  
I w swym worku cię zagrziebie,  
A w tym worku Bismark na dnie  
Tkwi i dzieci pożre śnadnie!  
Śpij dziecińco luba, śpij!  
Rośnij mi i zbożnie żyj!...

Tak więc Bismark uchodził za stracha nie tylko w wielkiej polityce, ale i u dzieci.

**W parlamencie** belgijskim wyda-rzyła się bardzo przykra scena. Socjalista Dufuet powiedział ministrowi wojny: »kopną pana nogą i wyrzucą«. — Na to mi-nister przyskoczył do Dufueta z zaciśnię-tymi pięściami i byłby go uderzył, gdyby inni posłowie nie byli temu zapobiegli. Po-wstał hałas nie do opisania i trzeba było przerwać posiedzenie.

## Złobek Dzieciątka Jezus.

W krainie wschodniej, gdzie Jordan płynie, Złobek ubogi od wieków słynie: W nim Jezus Chrystus, Najświętsze Dziecię, Z Niebiosów ziemskie poczęło życie.

Tam Matka Boska, święta Dziewica, Czysta jak światło, co z gwiazd przyświeca, Dzieciątko-Jezus światu powiła, Najpierwsza Boski hołd mu złożyła.

Do nędznej szopki Gwiazda przywiodła Trzech królów wschodnich, co tronu godła U stóp Dzieciątka złożyli sami, Cześć mu oddali wraz z pastuszkami.

Opromieniona święta Dziecina, Nosząca imię Bożego Syna, Światłem z Niebiosów świat uweseliła Bóg-Ojciec zesłał w nim Zbawiciela.

Nim Chrystus mędrców dziwił w świątyni, Z Janem Chrzeci-cielem bywał w pustyni, A gdy powrócił w miejsca rodzinne, Tulił do serca dziatki niewinne.

Kochać bliźniego uczył na ziemi, Przykład enót dawał postępkami Swemi, Uczył przebaczać wrogom ich winy, Bogu być miłym przez dobre czyny.

Zbawiciel świata, Jezus, Syn Boży, Sam się przed Ojcem niebieskim korzy; Braterstwo głosi i siłą męża Pokusę ducha złego zwycięża.

Jezus chrzest przyjął, jako znak wiary, Zaparcia siebie, czystej ofiary; Gromadzi uczniów i Słowo Boże Pośród prostaczków głosi w pokorze.

Niedość Mu słowa, działać zaczyna. Bo tak Bóg Ojciec nauczył Syna; Toż Chrystus ucząc, czynem i słowem, Umarł na krzyżu w wieńcu cierniowym.

Odkąd krzyż stanął, padł Zakon stary, Przed jasnym blaskiem prawdziwej Wiary Bliźni bliźniego kocha jak brata: To krwią Swą sprawił Zbawiciel świata.

## Na czytelnie ludowe

złożyli pp.: Chochołowiusz z Dajtk 30 fen. J. P. z Tomaszkowa 25 fen., Saldyk Mondk 25 fen., Penkwit z Olsztyna 30 fen. Mikołaj Marx z Krancu 20 fen., N. N. Jondorfa 30 fen. Razem 16 marek 35 fen. O dalsze składki prosimy.

# Na gwiazdkę

polecam:

**Orzechy** najrozmaitsze, **migdały** w lupinach, **figi**, **różynki**, **cytryny**, **pomarańcze**, **wodę cytrynową**, **różową**, **rafinadę** itd., dalej

## czekoladę, kakao, herbatę,

wszelkie **konfitury**, najlepsze **marcepany**, **przekąski do herbaty** i

## Toruńskie pierniki.

**Rum**, **koniak**, **wina stołowe i deserowe**, najlepsze **likiery**, **hamburskie i bremeńskie cygara**, dobrze odleżałe i w każdej cenie, wszelkie **konserwy** i **zaprawiane owoce** w najlepszej dobroci po najtańszych cenach.

**Swieczki na chojenkę i stoczki**

w różnych cenach.

Z wysokim szacunkiem

**A. Black,**

ulica Górna (Oberstrasse) nr. 1

**S. Fischer, Olsztyn.**

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzonej

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

**S. Fischer, Olsztyn.**

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

**S. Fischer, Olsztyn.**

Prosta ulica 10.

# J. MONDRY, Olsztyn,

Prosta ulica 11 i 12

poleca ze swego bogato zaopatrzonego składu rozmaite przedmioty stósowne jako podarki na gwiazdkę, po znanych tanich cenach, jak:

Maszyny do płókania i wyzdymania,  
Parowe garnki do prania,  
Amerykańskie maszyny do siekania mięsa,  
Młynki do migdałów,  
Maszyny do lodu i do krajania chleba,  
Kunze'go »Schnellbrater«,  
Prasowaczki z połyskiem,  
Wagi kuchenne,  
Garnki z zamknięciem,  
Przystawki do pieca i sprzęty,  
Niebiesko i białe emaliowane naczyńia,

Pudełka do chleba,  
Noże i widelce od J. A. Henkel'a z Solingen,  
Pudełka do porządków i pileczków.  
Ogniotrwałe i pewne przed zlodziejami szafy do pieńędzy,  
Żelazne kasety,  
Fuzye do polowania,  
Torby myśliwskie,  
Kije myśliwskie,  
Pojedyncze i eleganckie dzwonki do sań,  
Saneczki dla dzieci itd.

# Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

POZNAN — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonej skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

## SKŁADY

browaru akcyjnego »Ponarth«  
w Królewcu i browaru  
»Waldschlösschen«  
w Olsztynie

u  
**F. Hirschberga**  
w Wartemborku.

P. S. Polecam jasne i ciemne piwa z powyższych browarów we flaszkach i sładkach po jak najtańszych cenach.

## PACHOLKA

**kowalskiego**, jako i ucznia, syna porządnych rodziców w naukę kowalstwa przyjmie

**Szczepański,**

mistrz kowalski w Butrynach.  
(Wuttrienen).

# NA GWAZDKĘ

polecam:

Marcepany okrawkowe najlepsze I. za funt 80 fen.  
**PRAWDZIWE KRÓLEWIECKIE MARCEPANY**  
z fabryki nadwornej dostawczyni A. Flach w  
Kwidzynie.

W całych kawałach . . . . za funt 1,20 Mrk.

W małych kawałach . . . . za funt 1,00 Mrk.

Przekąski do herbaty za funt 1,00 i 1,10 Mrk.

Wszelkie konfitury gwiazdkowe i karmelki  
w najlepszej dobroci i wielkim wyborze od 40 fen. za funt począwszy.

Czekoladę w różnych cenach,

Prawdziwe toruńskie pierniki miodowe i orzechy cukrowe.

Specjalność: najlepsze pierniki (Steinflastry) od 6 sztuk za 10 fen. począwszy.

Miejsca sprzedaży: Ulica Kwiatowa (Blumenstr.) nr. 8, Górne przedmieście nr. 11, Krzywa ul. nr. 12.

## Robert Hennig.

## Posiadłość

moją, składającą się z 36 mórg roli, budynków, inwentarza żywego i martwego, wszystko w dobrym stanie, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Kto chce, może i bez inwentarza kupić. Pięniędzy nie potrzeba zaraz wszystkich zapłacić. Proszę się do mnie zgłosić.

**Józef Bolz**

w Lęgajnach na wybudowaniu.  
(Abbau Lengaiuen  
per Wartenburg.)

## Kalendarze:

Maryański - - - - - 60 fen.  
Gońca Wielkopolskiego 60 fen.  
Nowy poznański - - - 50 fen.  
Nadwiślanin - - - - - 30 fen.  
Na ciężkie czasy - - - 25 fen.  
Ermländische - - - - - 50 fen.  
i wszelkie książki do nabożeństwa i do czytania domowego poleca

Księgarnia Katolicka

**A. Samulowski**

w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde).

**Siwą chustkę** zgubiono na ostatnim jarmarku w Olsztynie. Łaskawy znalazca zechce takową oddać w drukarni »Gazety Olsztyńskiej«.

## Kalendarze

na rok przestępny 1896  
poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)  
Maryański . . . . . 60 fen.  
Regensburger Marienkalendar . . . . . 50 „  
Gońca Wielkopolskiego 60 „  
Katolik . . . . . 50 „  
Poznański . . . . . 50 „  
Toruński . . . . . 40 „  
Nadwiślanin . . . . . 20 „

Wszelkie **drogeryjne** i dozwolone **aptekarskie** towary polecam niniejszym.

**F. Hirschberg,**  
Wartembork.

Wszelkie **środkie lecznicze**, rozporządzeniem cesarskim na sprzedaż dozwolone, jako i wszelkie w zakres **drogeryi** wchodzące artykuły poleca jak najtaniej drogerya  
**Franciszka Vonberg,**  
Wartembork.

**Cygara, papierosy, cygarety**, jako i patentowane Imhoffa cygarniczki z nabojami poleca w wielkim wyborze  
**F. Hirschberg,**  
Wartembork.

## Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Wszystkie towary sprzedają się po **znacznie niższych**, ale **ściśle stałych** cenach. Przy zakupnie od 5 marek udzielam jeszcze

**5 procent rabatu.**

**OTTO GÜNTER** Następca  
(WILH. COHN)  
Wartembork.

**LIKIERY:**  
Alasz,  
Z ziół alpejskich,  
Benedyktyński  
Bonecamp,  
Creme de Cacao,  
Chartreuse,  
Crém de Rose,  
Koniak krem z jajkiem,  
Curaco,  
Gdański złoty,  
Eliksir de Spa,  
Genevre,  
Kartuzki,  
Elektorski żołądkowy,  
Maraskino,  
Śliwkowy,  
Pomarańczowy,  
Steinhäger,  
Wanilowy,

i inne **likiery** poleca jak najtaniej  
**F. Hirschberg,**  
Wartembork.

Codziennie świeże  
**młódzie prasowane**  
poleca tanio  
**F. Hirschberg,**  
Wartembork.